

Dr hab. Leszek Korporowicz, prof. UJ  
Zakład Humanistycznych Problemów Nauk o Kulturze  
Instytut Studiów Międzykulturowych  
Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych  
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

## RECENZJA

pracy doktorskiej mgr Marzeny Kutt pt.

**„Uwarunkowania kulturowe opinii studentów wybranych uczelni polskich na temat kryzysu imigracyjnego w Europie. Realny świat wobec mitów cyberprzestrzeni.”**

napisanej w Akademii Ignatianum w Krakowie pod kierunkiem

dr hab. Janusza Smołuchy, prof. AIK w roku 2023.

Autorka prawdopodobnie nie podejrzewała, że podejmując problem kryzysu migracyjnego drugiej połowy lat dwudziestych niniejszego stulecia wpisze się w najbardziej aktualne wyzwania, problemy i napięcia dnia dzisiejszego o podwojonej niestety intensywności i jeszcze większych konsekwencjach. Jej praca dotyczy już okresu po napaści Rosji na Ukrainę w lutym roku 2022, co jeszcze bardziej uzasadnia jej znaczenie. Wydarzenia bieżące są tak dramatyczne, że w istocie Autorka mogłaby zrezygnować z konwencjonalnego rozdziału „Uzasadnienie tematyki rozprawy w kontekście aktualnego stanu badań” ponieważ rzeczywistość dnia dzisiejszego uzasadnia wybraną tematykę w sposób nie wymagający wielkich deliberacji. Jeszcze bardziej potwierdza to wszak więcej niż trafne wpisanie się podjętego tematu w najbardziej palące problemy zarówno samej rzeczywistości, ale także nauk społecznych i humanistycznych czasów współczesnych.

Struktura pracy jest jednym z silniejszych walorów doktoratu. Widać dojrzałe przemyślenie doboru problemów, ich logikę wynikania, sekwencję narracji i dopasowania do kontekstu analiz jakim jest kryzys migracyjny zapośredniczony przez aktywną obecność przestrzeni medialnej. Autorka umiejętnie rozróżnia wszak odmienny charakter bytowania

problemu, a więc tego, który uznać można za względnie autonomiczny, tego, który istnieje w jej obrazie medialnym wraz ze wszystkimi jego funkcjami, ale także hybrydalny fenomen problemu. Rzeczywistość „realną” przeplata on i konstruuje poprzez rzeczywistość wirtualną sprawiając, iż żaden z tych wymiarów nie istnieje już dzisiaj odrębnie, samoistnie, bez obecności i przenikania innego. „Wiosna Arabska” była spektakularnym potwierdzeniem tego trendu ale współcześnie nie sposób widzieć zjawisk migracyjnych i generowanych przez nie transformacji społecznych poza coraz większym „współczynnikiem medializacji”. Innym ważnym spojrzeniem na problem jest analiza jego percepcji w środowisku studenckim, który niezależnie od sposobu doboru próby jest ważnym elementem prognozującym jego postrzeganie wśród przyszłych elit decyzyjnych, środowisk wpływu o kulturotwórczym znaczeniu. Wszystkie więc komponenty doboru tematu oraz sposobu jego społecznej lokalizacji uznać można za wielce istotne, procesualnie dobrze osadzone w dynamice zmian społecznych.

Badanie kryzysu migracyjnego Autorka dobrze rozpoczyna od rozróżnienia kategorii uchodźców i migrantów. „Chociaż pojęcia te – pisze (str. 15) – nie są jednoznaczne, w potocznym i medialnym dyskursie bywają używane zamiennie, co może być mylące dla opinii publicznej i prowadzić do ich błędnego utożsamiania ze sobą”. To bardzo ważne stwierdzenia, choć rozróżnienie to mogłoby posłużyć dla stosownego odróżnienia pojęć „kryzys uchodźczy” i „kryzys migracyjny” w dosłownym znaczeniu, co ma dzisiaj dość znaczące konsekwencje formalne, administracyjne ale i moralne. Można się jednak zgodzić, że w praktyce społecznej zjawiska te, szczególnie ujmowane masowo, są często ze sobą silnie powiązane. Z socjologicznego punktu widzenia należałoby bowiem dysponować szeroką, i właśnie społeczną a nie wyłącznie prawną definicją tego, od czego w istocie ktoś „uchodzi”, a więc ucieka i co stanowi o zagrożeniu jego życia, ale także życia jako prawa do rozwoju. Chodzi więc nie tylko o „życie” jako przetrwanie ale istnienie w warunkach akceptacji szeroko pojętych praw człowieka, a więc także praw kulturowych, edukacyjnych, socjalnych. W tym sensie odróżnienie tego, co oznacza „uchodzić przed czymś” i „podążać za czymś” może okazać się bardzo trudne a kategorie prawne okazują się mało trafne i z pewnością nie wyjaśniają masowych zjawisk migracyjnych z jakimi mamy do czynienia we współczesnym świecie, nie tylko w Europie, ale także na Bliskim Wschodzie, w Afryce, Ameryce Północnej czy Australii. Świadomość skali tego problemu była silnie obecna w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, które, jak trafnie zauważa Autorka – krytykowane były w projekcie relokacji uchodźców promowanym przez Niemcy i Francję już w czerwcu roku 2015. Mgr Narzenna Kutt opisowo

i analitycznie ukazuje stosunek do problemów jaki dominował w Niemczech, Włoszech oraz polityce Kościoła katolickiego. W tej części pracy Doktorantka wykazuje się umiejętnym opisem historycznych korzeni stosunków międzykulturowych, szczególnie relacji chrześcijańskiej Europy i islamu w kontekście poszukiwania przyczyn niechęci znacznych rzesz społeczeństwa polskiego do kultur, których wartości rdzenne są zdecydowanie odmienne i które bezpośrednio rzutują na obiektywne czynniki możliwego stopnia integracji kulturowej migrantów islamskich, jak i na ich percepcję w środowisku społeczeństwa polskiego. Ta część pracy wyraża pogłębioną znajomość problematyki, umiejętności interpretacyjne, widzenie wariantów alternatywnych oraz zdolność syntetycznego scalania analizowanych materiałów.

Logika prowadzonych analiz doprowadza Autorkę niemal nieuchronnie do podjęcia problematyki państwa wielokulturowego oraz samego problemu wielokulturowości. Pojęcie to umiejętnie podzielone zostało na kilka odmiennych znaczeń, co istotnie odzwierciedla różnice w jego praktycznym zastosowaniu. Za Ślęzakiem wyróżnia więc problem i pojęcie wielokulturowości jako obiektywne zróżnicowanie kulturowe konkretnego społeczeństwa, politykę państwa oraz swoistą filozofię, „w ramach której mniejszości dążą do większego udziału w życiu społecznym, politycznym i kulturowym państwa.” (str. 78). Warto jednak zauważyć, iż w dalszej części pracy używa Autorka pojęcia „multikulturalizmu” (str. 78), które jest konkretną konceptualizacją problemu wyrażająca się końcówką „-izmu”. Wielokulturowość – jak słusznie zostaje zauważone - tylko w jednej trzeciej może być odniesione do czegoś na wzór „-izmu”, co zostaje przez Doktorantkę właściwie zdefiniowane jako rodzaj „ideologii” wraz ze wszystkimi tego konsekwencjami. Są one zresztą dość precyzyjnie wyliczone. Warto jednak pojęć tych nie używać zamiennie ze względu choćby na wskazane różnice znaczeniowej. W tym miejscu analiz bardzo przydałoby się odwołanie do klasycznych już niemal prac Tadeusza Palecznego, który obszernie i systematycznie dokonuje analizy powyższej problematyki. Obok pojęcia wielokulturowości w pracy nie zostaje jednak należycie odróżnione pojęcie asymilacji i integracji, co daje zupełnie inną perspektywę postrzegania procesów nakładania, współlistnienia czy też płaszczyzn dialogu kulturowego. Podobnie niewykorzystana i w istocie nieobecna jest perspektywa między-kulturowa. Dość paradoksalnie widać to w przywołaniu koncepcji Jerzego Nikitorowicza, nestora edukacji międzykulturowej: „Jeszcze inne podejście do możliwych relacji kultur (...) prezentuje Nikitorowicz. Jego zdaniem taki kontakt może przybrać jedną z czterech form: (1) imperializm kulturowy (...); (2) naturalne zderzenie kultur(...); (3) wielobarwność i zróżnicowanie (...); (4) neoimperializm kulturowy (...).” (str. 80). Trudno obwiniać Autorkę za poglądy innego

analityka, który jest jednym najbardziej zasłużonych i najwybitniejszych polskich twórców edukacji międzykulturowej, eksponującej dynamiczne, twórcze i nade wszystko interaktywne formy relacji kulturowych. Kategoria „integracji” i „międzykulturowości” mogą być poważną inspiracją. Jej brak doprowadził koncepcje wielokulturowości, szczególnie we współczesnej Europie, do kompletnego zastoju zarówno w obszarze polityki społecznej, edukacyjnej, jak i zdolności do pozytywnego wykorzystania ewentualnych pozytywnych stron zróżnicowania kulturowego jako konsekwencji migracji.

Wiele inspiracji i rozróżnień, konceptualnych rozwiązań ale i analitycznych narzędzi, które ubogacić mogą dalsze analizy i rozwój naukowy Doktorantki znaleźć można w pominiętych pracach Antoniny Kłoskowskiej, szczególnie w jej analizach wartości autotelicznych kultury symbolicznej, syntagmy kulturowej, walencji postaw kulturowych, kanonu kulturowego jako kontekstu komunikacji międzykulturowej, czy w pracach Jerzego Smolicza dotyczących wartości rdzennych kultur narodowych. Problemy te z pewnością rozwinąć mogą wiele celnie wybranych ścieżek badawczy podjętych w analizowanym doktoracie, choćby problematyki tożsamości kulturowej, która nie jest wszak tożsama z identyfikacją kulturową, a tym bardziej ze „spójnością społeczną” (str. 94). Wiele wkładu w rozumienie zagadnienia wniósł interakcjonizm symboliczny dynamizując statyczne i mechanistycznie pojęte koncepcje tożsamości. Z tego powodu Antonina Kłoskowska krytykowała wąsko poznawcze i behawioralne elementy niektórych koncepcji tożsamości zawarte między innymi w koncepcjach Pawła Boskiego. „O silnej tożsamości narodowej – opisuje koncepcje Boskiego Autorka – kryterialnej świadczy szybkie rozpoznawanie symboli tożsamościowych, duża liczba skojarzeń z tymi symbolami oraz przypisywanie im dużej wagi.” (str. 97) Otóż czas reakcji na symbole tożsamościowe może wygasać po długim okresie inkulturacji migranta, jak również liczba skojarzeń. Ten parametryczny wskaźnik pomiaru siły tożsamości może okazać się całkowicie mylnym symptomem siły tożsamości, która rodzi się i trwa w głębokich warstwach świadomości, a nawet podświadomości i co więcej obrastać w zupełnie nowe identyfikacje powstające w nowym środowisku kulturowym, nie zmieniając pozycji głębokich elementów tożsamości. Warto pamiętać, że jak wskazuje wielu reprezentantów socjologii humanistycznej, tożsamość nie jest sumą cząstkowych identyfikacji, a ich pomiar może nie odzwierciedlać jakościowych przemian dokonujących się w jaźni i kompetencji kulturowej przedstawicieli konkretnych wspólnot, niekoniecznie narodowych. Komponent „ewaluatywny”, cokolwiek by nie oznaczał, wymaga natomiast głębszego rozumienia ponieważ wiąże się z aksjologicznym wymiarem dynamiki powstawania, trwania

czy też ewolucji tożsamości narodowych. Wkomponowanie aksjologicznego wymiaru doświadczeń w sferze kultury symbolicznej jest bardzo wartościowym wkładem obecnym w twórczości Znanieckiego, Ossowskiego, Chałasińskiego, a szczególnie Kłoskowskiej. Ujawnia on dynamiczne, czasami transgresyjne aspekty tożsamości, które warto wykorzystać w innych obszarach badawczych pracy, w tym także wspomnianej już problematyki integracyjnego wymiaru relacji międzykulturowych, z tym że w żaden sposób nie należy sprowadzać go do jednoczesnej przynależności do wielu kultur. (str. 97). To co powstaje w interakcji kultur nie jest statycznym utrzymaniem wielokulturowości, a więc swoistej mozaiki wielu kultur, a równoczesna przynależność do wielu kultur nie buduje ani integracji ani kompetencji międzykulturowych ich przedstawicieli. Transgresyjne ujęcia tego typu zagadnień obecne są w pracach Józefa Kozielskiego, z kolei interakcyjne obecne są u przedstawicieli orientacji rozwojowych i humanistycznych, które aplikują dynamiczne walory interakcjonizmu symbolicznego opisane i rozwijane w pracach Elżbiety Hałas. Zaowocowały one użytecznymi koncepcjami kompetencji międzykulturowych, które w kontekście podejmowanej przez Doktorantkę problematyki mogą wnieść wiele istotnych pytań i problemów badawczych.

Co interesujące problem tożsamości narodowych we współczesnej Europie, podobnie jak kondycji narodów warto zauważyć w kontekście bliskiej wrażliwości Autorki problematyki prawa narodów jako praw kulturowych stanowiących rozwinięcie szeroko rozumianych praw człowieka. Wówczas warto odróżnić pojęcia nacjonalizmu, mylonego z patriotyzmem w arsenale dyskusji o współczesnych prawach człowieka i narodów przyznając każdemu człowiekowi prawo do tegoż patriotyzmu i tożsamości kulturowej. „Fundamentalizm kulturowy” (str. 102) jaki jest czasami reakcją na procesy globalizacji, dezintegracji i swoistego wykorzenienia kulturowego może mieć bardzo różne oblicza i uwzględniać wspomniane prawa kulturowe. Jego negatywną stroną jest jednak zamykanie poznawcze i aksjologiczne, na które bardzo celnie wskazują różne fragmenty pracy. Globalizacja nie musi być zresztą rozumiana wyłącznie jako unifikacja, wiele współczesnych koncepcji mówi o globalizacji jako naturalnej dywersyfikacji, a więc wzroście zróżnicowania kulturowego będącego konsekwencją mobilności i nakładanie się kultur w tych samych przestrzeniach. Stawia to kolejny warty zauważenia problem nasilonych interakcji kulturowych. Bezpośrednio stymuluje on wzrost znaczenia komunikacji, kompetencji i wspomnianej już edukacji międzykulturowej, które to obszary muszą być polem poszukiwania rozwiązań pojawiających się napięć i konfliktów. Warto zauważyć, iż wzorce komunikacji międzykulturowej wywierają bardzo silny wpływ na stosunek do migrantów, ale i odwrotnie stosunek migrantów do przedstawicieli środowisk

osiedlania. Na praktyczne konsekwencje kompetencji do komunikacji międzykulturowej zwraca uwagę cała rzesza badaczy tak krajowych, jak i zagranicznych.

Bardzo słusznie Doktorantka uwzględnia w swoich analizach kulturowych uwarunkowań stosunku do problematyki migracji i migrantów nowe oblicza cyberprzestrzeni. W obszernej charakterystyce problemu uwzględniono tak pozytywne, jak i negatywne aspekty zjawiska, choć zauważyć warto, iż liczne charakterystyki problemu gubią pogłębiony sens wielu pojęć. Tak też jest z charakterystyką starych i nowych mediów w ujęciu McQuila. Braki te w sposób opisowy zostają uzupełnione we własnych analizach Autorki, co jest niewątpliwym walorem całości analiz. Warto jednak zaznaczyć, iż wspomniana przez niego „obecność społeczna” w cyberprzestrzeni może być obecnością w „bańkach informacyjnych” i w znacznym stopniu jest rodzajem zamknięcia i konwencjonalizacji świadomości, z kolei „autonomia” jest częstokroć mylona z wolnością i w realiach całkowitej kontroli systemowej korporacyjnego systemu informacyjnego, jest wielkim złudzeniem zmanipulowanego niewolnika sieci, idąc dalej – wymieniona przez McQuila „personalizacja przekazu” nie ma nic wspólnego z personalistycznym rozumieniem uczestnictwa w nowych mediach. Dopasowanie do potrzeb konsumpcyjnych i preferencji osobistych jest często sterowanym kształtowaniem „zachowań” i postaw odbiorczych dalekich od wartości osobowego, a więc personalnego rozumienia uczestnictwa w kulturze jak respekt do godności, wolności i odpowiedzialności zaangażowanych w system „aktorów”. W Nowych mediach trudno też mówić o poważnie traktowanych problemach wychowania, mylonych z problemem socjalizacji, inkulturacji czy wręcz adaptacji do przygotowanych systemowo ról. Funkcja socjalizacyjna mediów nie może być utożsamiana z wychowawczą. W tym sensie pewnego uzupełnienia wymaga uwaga Autorki, iż „Jeżeli oddziaływanie mediów odnosi się do postaw, należy wyróżnić trzy zasadnicze płaszczyzny wpływu, tj., płaszczyznę poznawczą, emocjonalną oraz behawioralną.” (str. 136). Funkcja emocjonalna nie może być utożsamiona z szerszą i niezbędną w tego typu analizach kategorią wymiaru aksjologicznego, który koniecznie należy brać pod uwagę w ogólnej analizie oddziaływania mediów. Podobnie warto nie utożsamiać ze sobą odmiennego rodzaju kompetencji. „Kolejna prawidłowość – pisze Autorka – odnosi się do kompetencji komunikacyjnej (poznawczej) odbiorcy.” (str.137). Kompetencje komunikacyjne to coś innego niż poznawcze, choć istnieje między nimi silny związek. Z pewnością przyda się w dalszych badaniach odwołanie do systematyki pojęć kompetencyjnych, a więc kompetencji językowej, socjolingwistycznej, komunikacyjnej, kulturowej i międzykulturowej i takich autorów jak Basil Bernstein, Dell Hymes, Jurgen Habermas, Pierr Bourdieu. Redukcja aksjologiczna, na którą

Autorka wielokrotnie w swoich analizach wskazuje, jest istotnym elementem rzeczywistości postrzegania współczesnego świata w tym obcych kultur oraz sposobu radzenia sobie z interakcją międzykulturową. Przywołane koncepcje z pewnością wspomogą konceptualizację dalszych zainteresowań i badań Autorki. Wspomogą one także analizę zderzeń kulturowych w warunkach zaawansowanych społeczeństw informacyjnych, które stanowią wbrew pozorom rodzaj nowych totalitaryzmów, chaosu informacyjnego i redukcji wartości autotelicznych we wszystkich obszarach kultury. Autorka doskonale rozpoznaje problem, czego przykładem jest charakterystyka roli memów w kulturze medialnej. (str. 154).

Ocena problemu wielokulturowości w Internecie, podobnie jak międzykulturowości nader często wiąże się ze złudzeniem prawdziwości tez McLuhana: „Za sprawą rozległej sieci połączeń sieci medialnych – pisze Autorka – świat funkcjonuje w sposób analogiczny do wioski McLuhana. Jest to miejsce, gdzie ludzie są blisko siebie . dzielą problemy i niczego nie ukrywają przed innymi. Te charakterystyki bardzo trafnie oddają styl korzystania z internetu podzielany przez sporą część społeczności cyberprzestrzeni. Przedstawiciele kultur i cywilizacji , które wcześniej nie miały możliwości kontaktu lub był on znacznie ograniczony, teraz mogą z łatwością inicjować więzi i je podtrzymywać.” (str. 166). Otóż już dawno wielu socjologów oraz analityków społeczeństwa sieci zwróciło uwagę, że analogia McLuhana przywołująca świat wioski jest całkowicie nietrafna. Kontakty społeczności wiejskich są bezpośrednie, a nie zapośredniczone, ludzie w przestrzeni medialnej nie są blisko siebie ani w sensie przestrzennym, ani mentalnym. Daleko także do „dzielenia się” problemami, bo ekspresja, czy też swoboda wyrażania problemów nie oznacza rzeczywistej komunikacji pojętej nie jako przekaz, ale jako interakcja. Ukrywają przed sobą nawet swoją tożsamość, jak i wiele innych rzeczy wykorzystując Internet do manipulacji i zwyczajnych działań kryminalnych. Kultura wsi nie stanowi właściwej charakterystyki, która adekwatnie wyrażają styl korzystania z Internetu. Bliższą już charakterystyką mogłaby być wielce zróżnicowana kultura miasta. Dość problematyczny jest też problem budowania więzi społecznych w relacjach tak bardzo poddanych fragmentaryzacji, depersonalizacji, i jak sama Autorka pisze, rozbijanej tożsamości. Wielu badaczy podkreśla wręcz tezę odwrotną, o desocjalizacji relacji społecznych w świecie wirtualnym, hybrydalnym o słabnącej ustawicznie sile więzi. W tej perspektywie niektórzy badacze „społeczeństwa cyfrowego”, szczególnie w koncepcji „społeczeństwa konceptualnego” jaka stała się popularna na początku naszego wieku, mówią o zaniku rozumiejącej percepcji, rozumienia i autentycznej wymiany wartości w kulturze społeczeństw medialnych ze względu na chaotyczny sposób przekazywanych informacji. Jest to zasadniczą

barierą edukacji między-kulturowej wymagającej dojrzałych kompetencji między-kulturowych, a więc postaw dalekich od „ślepoty aksjologicznej” (Z. Rosińska) chaosu informacyjnego, i jak słusznie podkreśla Autorka – systemowej praktyki powielanych stereotypów, uprzedzeń, uproszczeń i redukcji, podobnie jak celnie zauważona „przemoc symboliczna” imperializmu kulturowego nowych mediów. Szkoda, że nie wspiera się przy tym klasycznymi koncepcjami Pierra Bourdieu, które znakomicie pogłębiłyby analizę problemu.

Rozdział czwarty przynosi wiele cennych dla problematyki analiz, w tym funkcjonowanie mediów społecznościowych jako substytutu quasi wspólnot o bardzo efemerycznym jednak okresie trwania, płynności identyfikacji, które nie budują tożsamości. Przytoczone stanowiska wskazują na wielką pracę jaką wykonała Autorka, starając się dostrzegać wiele, czasami sprzecznych dynamizmów analizowanych zjawisk.

Część empiryczna pracy z wielu względów zasługuje na wielkie uznanie. Przede wszystkim dlatego, że Autorka zdaje sobie sprawę z niereprezentatywności wielu danych, licznych uwarunkowaniach procesu ich gromadzenia, które zasadniczo zmieniać mogą ich interpretację. Tak jest też z zebranymi medialnie ankietami, które pochodzą zasadniczo z ośrodków o uniwersyteckim profilu kształcenia. Rola typu kształcenia i edukacji potwierdzona została w wielu badaniach postaw i sposobu uczestnictwa w kulturze. Interpretacje te mogły być także pogłębione o metody typowo jakościowe, jak wywiady, czy analizę biografii poszczególnych osób, celowe studia przypadków. Zakres użytych metod jest jednak bardzo szeroki i daje solidne podstawy do rozsądnego wnioskowania. Przy okazji warto jednak zwrócić uwagę na kilka ważnych szczegółów, które mogą być podstawą korekty sposobu konceptualizacji metod. Rozdział pt. :”Operacjonalizacja zmiennych” jest raczej ich bardzo ogólną kategoryzacją stanowiącą podstawę do właściwej operacjonalizacji. W dokonywanych w tym zakresie próbach warto zwrócić też uwagę, że kategoria „kompetencje kulturowe”, które mają zwrócić uwagę na częstotliwość kontaktów z przedstawicielami innych kultur nie opisuje w istocie kompetencji kulturowych, które odnoszą się do kodów poznawczych, aksjologicznych i behawioralnych powstających w obrębie konkretnej kultury, a nie w relacjach pomiędzy nimi. To jest właśnie kompetencja między-kulturowa lub interakcyjna, która odnosi się do innego pola dyspozycji badanych. Podobne wątpliwości budzi definiowanie innych kategorii, jak tożsamość kulturowa, która dotyczy „stopnia identyfikacji z określonymi ideami” i bardziej jest rodzajem wcześniej przywołanych kompetencji kulturowych. Kwestie te nie mają jednak znaczenia dla zasadniczego sposobu interpretacji danych, choć mogą być podstawą wielu innych poszukiwań badawczych. Bardzo ważnej lektury wymagają interpretacje finalne,



w których odróżnienie postaw negatywnych od pozytywnych okazuje się nie być prostym zadaniem czytelnika, szczególnie, gdy mamy na myśli postawy o charakterze ogólniejszym i postawy wobec Arabów. Kontrowersyjne może być uogólnienie opinii Baumana, iż „We współczesnym świecie (...) na plan pierwszy wysuwa się poczucie przynależności do społeczeństwa świata, czy Europy. Narodowość nie jest aż tak istotna”. (str. 227). Teza ta ma odniesienie dalekie od powszechnego, o czym świadczy wiele intensywnie rozwijających się nacjonalizmów, ale takie choćby bliskie nam fakty jak podzielenie się Czechosłowacji na Słowację i Czechy, rewitalizacja wielu ruchów etnicznych, czy para-etnicznych w Europie i świecie (Katalonia, Szkocja, Ukraina). To nie pierwszy raz, gdy tezy wywiedzione z określonego rodzaju „-izmu”, w tym przypadku postmodernizmu, utożsamiamy z opisem nieokreślonego rodzaju rzeczywistości.

Pomimo wskazanych niedoskonałości, recenzowana praca stanowi wyraz wielu zaawansowanych kompetencji Autorki, które znajdują swój wyraz w usilnym zabieganiu o tezy wyważone, widziane z różnych punktów widzenia z dużą liczbą cytatów stosownych, choć nie zawsze kluczowych lektur analizowanej problematyki. Z pewnością otworzyłyby one nowe i czasami ważne możliwości interpretacyjne, prognostyczne i takie mogą być w przyszłych pracach Doktorantki. Gdyby je uwzględnić otworzą się perspektywy przewycięzania wielu konfliktów, uproszczeń i redukcji o poważnym znaczeniu w relacjach międzykulturowych. Z tego punktu widzenia na wysokie uznanie zasługuje intuicja, zdolność krytycznego myślenia i wnikliwość Autorki wykazywana w każdej części pracy. Praca zachowuje staranność języka, opisu przywołanych źródeł i wspomnianą już klarowność struktury wyводу. Uważam, że przedstawiona rozprawa spełnia wszystkie wymogi pracy doktorskiej, zasługuje na w pełni pozytywne przyjęcie i otwiera drogę do dalszych etapów procedury doktorskiej.

Leszek Korporowicz



Kraków 30.09.2023